Press Agency - POLPRESS - Information Bulletin of the Union of Polish Patri triots in th USSR, Moscow, Proyezd Vladimirova 4. Tel. K-8.19.77

Nr. 14. October 30, 1944. Apropos of the Moscow Conversations.

Rozmowy moskiewskie pomiędzy kierującymi politykami USSR, W.Brytanji i pr przedstawicielami Kom. Narod. Wyzwolenia, ich rozmowy z przedstawicielmi rządu polskiego na wygnaniu /in exile/ w Londynie, a także osobiste rozmowy pomiędzy panami Bierutem i Mikołajczykiem pomogły niewątpliwie do rozprószenia pewnych nieporozumień.

Stało się jasnym jeszcze raz, że porozumienie pomiędzy Polskim Komitetem Narod. Wyzwolenia i Polską Emigracją w Londynie jest możliwie na podstawie zasad demokratycznych, jeśli p. Mikołajczyk będzie gotów zerwać z tymi reakcjonerami, którzy stanowią przeszkodę i sami są główną przeszkodą do porozumienia.

Stało się jeszcze raz jasnem, że porozumienie jest możliwie jedynie na podstawie demokratycznej konstytucji z r. 1921. Konstytucja faszystowska którą narzucono narodowi siłą w r. 1935, której naród nienawidzi, nie może stanowić bazy dla Polski demokratycznej. Polska prasa reakcyjna usiłuje przedstawić różnicę jakoby ona odnosiła się tylko do podziału władzy pomiędzy prezydentem a parlamentem. Ale tu chodzi o rzeczy większe. Konstytucja z 1935 jest symbolem zagnieżdżenia się "rządu pułkowników", który trwał w Polsce 1926-1939. Gdyby tę konstytucję z 1935 przyjęto jako podstawę do odbudowy państwa, to stałaby się ona koniem trojańskim, któryby zwolenników "rządu pułkowników" wprowadził z powrotem do Polski i umożliwiłby im wxxxx wxxxxxxx ustanowienie ich reakcyjnej dyktatury.

Albowiem w rzeczywistości ta konstytucja z 1935 pomogła już trzy razy reakcyjnej Sanacji do uzyskania pozycji kluczowej w rządzie emigracyjnym. Napierw wrz wrz śniu 1939 gdy za cenę "legalnego" następstwa władzy po "rządzie pułkowników", na podstawie konstytucji 1935 za radą Raczkiewicza i przy jego pomocy /Raczkiewicza, będącego jednym i filarów tego reżimu, Sikorski objął stanowisko prezydenta. Druga okazja to po śmierci Sikorskiego Raczkiewicz, korzystając z prerogatyw przysługujących mu na poddstawie konstytucji 1935 dał reakcyjnemu Sonskowskiemu stanowisko wodza naczelnego. Trzeci raz było to, gdy przed dxxxxx x dwoma miesiącami, gdy Raczkiewicz, podtrzymywany przez najreakcyjniejszych członków rządu emigracyjnego, robił wszystkie możliwe wysiłki, by zatrzymać Sosnkowskiego na tym stanowisku wbrew żądaniom demokratycznej części rządu.

A dzisiaj także, gdy Mikołajczyk nalega na konieczność porozumienia się z kolegami w Londynie i otrzymania pełnomocnictw na podstawie konstytucji 1935, Raczkiewicz i jego polityczni przyjaciele będą starali się wyciągnąć korzyści z tego faktu i wykorzystać konstytucję 1935 jako środek do zapobieżenia nieporozumieniom.

Powinno się stać jasnem dla p. Mikołajczyka i innych demokratów w rządzie polskim w Londynie, że porozumienie może być dokonane jedynie wtedy, gdy oni zdecydowanie zerwą z konstytucją z r. 1935, z p. Raczkiewiczem, którzy zajmuje stanowisko prezydenta na zasadzie tej konstytucji, ze wszystkimi reakcjonistami.

Rozmowy moskiewskie wykazał, że porozumienie może być osiągnięte tylko pomiędzy grupami i ludźmi, którzy szczerze tego porozumienia pragną. Nie może być porozumienia, kxx pomiędzy tymi, którzy postanowili je uniemożliwić., przez sabotaże i akty terorystyczne w kraju, przez podstępne intxgi intrygi i jawne antydemokratyczne agitacje poza krajem. Podczas wstępnych rozmów w Moskiew w sierpniu p. Mikołajczyk obiecał, że położy koniec aktom terorystycznym i sabotażom xx na terotyrjum zwolnionym w Polsce. Mimo to, osoby, które xxxxxx uchodzą za zwolenników Mokołajczyka w dalszym

dalej kontynuują sabotaż rejestracji do polskiej armji, xxxxx sabotaż normalnej pracy administarcji państwoej , dostarczania produktów rolnych, i td. W ubiegłych dwóch miesiącach reakcyjni terorysci zabili 50 zwolleników i pracowników Polskiego Komitetu Narod. Wyzwolenia. Dwie są możliwości: albo Mikołajzyk niechce dotrzymać swojej obietnicy - albo nie może jej dotrzymać. Ten drugi wypadek oznacza, że Mikołajczyk niema wpływów na tych wszystkich, którzy wyznają, że idą za rządem emigracyjnym i poddają się jego kierownictwu.

W kwaterze głównej Andersa rządzi klika reakcyjna, która przeciętnie mało poświęca uwagi i uszanowania głowie rządu, któremu podlega armja Andersa. Organ tej armji, Orzeł Biały, zaatakował ostatnio złośliwie p.Mikołajczyka za próby dojścia do ładu z Polskim Komitetem Narod. Wyzwolenia. Równocześnie pojedynczy żołnierze i oficerowie armji Andersa, którzy wyrazili prywatnie opinje demokratyczne, dotąd zostali zatrzymani w więzieniach i w obozach koncetracyjnych w Palestynie.

Dyplomaci tego rządu wygnańczego, w rodzaju p. Ciechanowskiego, ambasadora w Stanach Zjednoczonych, idącego za instrukcjami faszysty Matuszewskiego, sabotują kampanję pomocy dla Polski. Oni wolą, by raczej ludność polska ginęła z głodu, niż widzieć, że wzmocniła się pozycja Polskiego Komit. Wyzwol. Narod.

Jasne jest, że że nie może być porozumienia z tymi, którzy robią wszystko, by niedopuścić do porozuumienia. Z drugiej strony, porozumienie może być napewno osiągnięte pomiędzy czynnikami szczerze demokratycznymi.

Jeśli dotąd to nie było dość jasne, to to teraz musiało się to stać jasne dla p. Mikołajczyka i jego kolegów podczas rozmów moskiewskich, że Polski Komitet Wyz. Narodowego to nie sprawa jednej partji, ale że on jest oparty na koalicji czterech stronnictw, które miały pełny swój wyraz na zebraniach i konferencjach. Jest to: Polska Partja robotnicza, Stronictwo Ludowe, Polska partja socjalistyczna, Stronnictwo demokratyczne. Rząd polski emigracyjny twierdzi również, że opiera się na koalicji czterech stronnictw. Ale dwa stronnictwa: Stronnictwo ludowe i PPS , tam gdzie mają swobodę wyrażena swojej woli, stanęły po stronie Polskiego Komitetu Wyzwolenia. A stanowisko dalszych dwóch stronnictw (Stronnictwo Nardowe i Str. Pracy) jest jeszcze nieznane. Obecnie jest więc zupełnie zrozumiałe dla każdego,że p.Mikołajczyk i i jego koledzy w rządzie emigracyjnym moga stać się partnerami porozumienia, ugody nie jako reprezentanci koalicji czterech stronnictw, ale jako grupa polityków na emigracji.

Rozwój wypadków w ostatnich dwóch miesiącach wykazał, że Manifest Komitetu Wyzwl. Narod. przedstawia prawdziwie ducha czasów, miedzynarodowy układ sił i xxxxxx aspiracje przytłaczającej większości narodu polskiego. Pomyślna i udana inauguracja reformy rolnej została powitana pxxxx ze szczególniejszym entuzjazmem przez olbrzymią większość ludności i podtrzymana przez wszystkie ugrupowania demokratyczne. Podczas rozmów moskiewskich z naciskiem podkreślono, że porozmienie musi być oparte na podstawie zasad ustalonych w manifescie Komitetu i w dekrecie o reformie relnej.

Jeśli te zasady będą przyjęte szczerze i bez zastrzeżeń, porozumienie będzie możliwe. Skoro raz te zasady będą przyjęte, łatwiej już będzie uzgodnić resztę problemów, włączając także kwestję osób.

P. Mikołajczyk pojechał do Londynu by poradzić się kolegów.Leży to w w interesie narodu polskiego, by decyzje, które mają być powzięte w Londynie nie były zbyt odwlekane i by one były ostatecznymi.

tenże sam nr. Bjuletynu przynosi wiadomość: Victims of Bor's surrender.

Zgodnie z raportami otrzymanymi w Lublinie tysiace mieszkańców Warszawy stanęło w obliczu śmierci na skutek poddania miasta Niemcom prez gen.Bora. na warunkach ustalonych przez hitlerowców. Gina ludzie z ran i nędzy, bez ~~xxx~~ opieki i pomocy leżą wśród błota. Pierwsza grupa 12.400 mieszkańców Warszawy już została zawieziona do Oświęcimia z przeznaczeniem na śmierć w komorach gazowycg. Ciała zamordowanych w kon. obozie w Oświęcimiu odwozi się autami ciężarowymi do wsi Morcki, 40 km na północ od Ośw., i tam sie je pali. Zajmuje się tym obergruppenführer Pohl. Wśród tych ofiar znalazł śmierć dr Jasiński, oficer łącznikowy gen. Bora do sprawy ewakuacji Warszawy. Wszyscy męczyźni od 14- do 40 lat zostali wywiezieni do Niemiec.

Polish population denounce terrorism of polish fascists.

Rzeczpospolita z dn. 16.X. donosi: że 12.X. Bronisław Biench, ze szkoły oficerskiej, członek armji ludowej, został zamordowany we wsi Garbów przez trzech morderców.

Również Janusz Bilnik, 32 lat, drukarz z Warszawy, PPS i członek TUR wracał zzebrania TUR w Warszawie do Garwolina, został zamord. w domu swoim. Obaj zginęli z rąk ludzi należących do NSZ. W ten sposób faszyści polscy pomagają garmeńskim faszystom. Zginał również pomocnik komendanta Chełmu [illegible]. Demuczuk, Jasiński, członek Rady ludowej w Hrubieszowie, Krasnowski, sekr. komitetu powiatowego w Krasnostawie, /komitet partji robotniczej/. 50 patrjotów i demokratów zginęło już od kul NSZ. i AK.